



Sygn. akt I PK 286/03

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Andrzej Kijowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Katarzyna Gonera

SSN Roman Kuczyński

Protokolant Anna Pęsko

w sprawie z powództwa M. S.

przeciwko Cukrowni K. Spółce Akcyjnej w K.

o zapłatę i sprostowanie świadectwa pracy,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 17 lutego 2004 r.,

kasacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. z dnia
12 lipca 2002 r.,

oddala kasację.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. wyrokiem z dnia 12 lipca 2002 r., VI Pa .../02, w uwzględnieniu apelacji wniesionej przez pozwaną Cukrownię „K.” S.A. , zmienił wyrok Sądu Rejonowego – Sądu Pracy w K. z dnia 25 marca 2002 r., IV P .../00, w ten sposób, że zamiast zasądzonej na jej rzecz kwoty 18.642 zł tytułem 12-miesięcznego wynagrodzenia zwiększonego o 30%, powództwo oddalił, a ponadto oddalił apelację powódki. W odniesieniu do apelacji strony pozwanej Sąd Okręgowy podniósł w szczególności, że przedmiotem kontrowersji jest pytanie, czy w okolicznościach niniejszej sprawy znajduje zastosowanie norma z art. 53 § 3 k. p., przy niekwestionowanym fakcie wyczerpania przez powódkę z dniem 4 marca 2002 r. okresu uprawniającego do zasiłku chorobowego oraz nieświadczenia przez nią pracy w późniejszym okresie. Sąd Rejonowy, uznając, że taka sytuacja wyczerpuje dyspozycje art. 53 § 1 pkt 1 b k. p. oraz powołując się na udzielenie powódce urlopu wypoczynkowego od dnia 5 marca do dnia 17 kwietnia 2000 r. przyjął, że doszło do nieprawidłowego rozwiązania umowy o pracę. Powołany przepis stanowi bowiem, że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia nie może nastąpić po stawieniu się pracownika do pracy w związku z ustaniem przyczyny nieobecności. W ocenie Sądu Rejonowego powódka po wyczerpaniu okresu zasiłkowego stawiała się faktycznie do pracy, tyle że za zgodą pracodawcy korzystała z urlopu wypoczynkowego. Ustała więc przyczyna nieobecności, a powódka zgłosiła swą gotowość do pracy. Taka kwalifikacja prawna jest jednak zdaniem Sądu drugiej instancji przejawem błędnej wykładni art. 53 § 1 i 3 k. p. Nie sposób bowiem przyjąć, że każde udzielenie urlopu jest równoznaczne ze stawieniem się do pracy. O ile na gruncie art. 47 i 57 k. p. zwykło się twierdzić, że przedłożenie zwolnienia lekarskiego, czy uzyskanie urlopu wypoczynkowego jest w swych skutkach równoznaczne z podjęciem pracy, o tyle inaczej trzeba oceniać udzielenie urlopu w okresie choroby pracownika. Innymi słowy, pracodawca nie może skutecznie udzielić urlopu wypoczynkowego pracownikowi niezdolnemu do pracy wskutek choroby nawet gdyby wyraził on na to swą zgodę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1999 r., I PKN 350/99). Przepis art. 53 § 3 k. p. nie mógł być zastosowany również dlatego, że w

związku z ustaniem przyczyny nieobecności wymaga on stawienia się do pracy. Przyczyną nieobecności w pracy powódki M. S. była jej niezdolność do wykonywania pracy na powierzonym stanowisku wagowej, przy czym nie istnieją jakiegokolwiek przesłanki do uznania, że przyczyna nieobecności (choroba) rzeczywiście ustała, a zainteresowana była zdolna do pracy. Powódka nie dysponuje lekarskim orzeczeniem o zdolności do pracy na okres po 4 marca 2000 r., co sama powinna wykazać, jak też ponosi ewentualne skutki braku takiego dowodu (art. 6 k. c. w zw. z art. 300 k. p.). O braku zdolności powódki do pracy świadczy też pośrednio okoliczność uzyskania z dniem 18 kwietnia 2000 r. prawa do renty inwalidzkiej. Tymczasem zakaz niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy nie dotyczy sytuacji, gdy pracownik jest nadal niezdolny do wykonywania pracy, a stawiał się w miejscu pracy jedynie w celu zapobieżenia możliwości ustania stosunku pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1999 r., I PKN 415/99).

Jako całkowicie bezzasadną ocenił natomiast Sąd Okręgowy apelację powódki. Sąd ten podzielił ustalenia faktyczne poczynione w postępowaniu w pierwszej instancji w odniesieniu do pozostałych roszczeń dochodzonych przez powódkę, jak też przypisaną im kwalifikację prawną. Powódka nie nabyła w czasie nieobecności w pracy prawa do podwyżki wynagrodzenia o 30 %, a jedynie prawo do zasiłku chorobowego finansowanego ze środków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ze względu na zgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia nie należy się też powódce prawo do odszkodowania z art. 56 k. p., ani też do odprawy przewidzianej w umowie socjalnej zawartej z inwestorem strategicznym. Powódka podniosła też w apelacji ogólnikowy i lakoniczny zarzut niewyjaśnienia okoliczności związanych z zadośćuczynieniem „za dyskryminację i szykanę po przywróceniu do pracy w 1999 r.”, ale na poparcie swoich żądań nie przytoczyła, podobnie jak przed Sądem pierwszej instancji, żadnych faktów.

W kasacji od powyższego wyroku powódka zarzuciła „naruszenie prawa materialnego przez błędne jego stosowanie i błędną wykładnię, w szczególności stosowanie przepisów art. 53 k. p., przez pominięcie treści art. 53 par 3 k. p., oraz treści art. 92.1 k.p.” a także „niewyjaśnienie istotnych okoliczności związanych z obowiązywaniem umowy socjalnej, a ponadto uznanie, że podstawy roszczenia

powódki z art. 5 k. c. w zw. z art. 23 i 24 k. c. były tożsame z przedmiotem sprawy pod sygn. VI P .../99 i nie mają zastosowania w związku z prawem pracy oraz nieuwzględnienie faktu, że wręczenie wypowiedzenia zmieniającego powódce przez pozwanego po jej przywróceniu do pracy wyrokiem Sądu Okręgowego w P. służyło w istocie obejściu prawa, w tym przypadku niewykonania wyroku (...) o przywróceniu do pracy na to samo stanowisko i na tych samych warunkach” Na tych podstawach skarżąca domagała się uchylecia kwestionowanego rozstrzygnięcia i zasądzenia dochodzonej należności, jak też kosztów zastępstwa w kwocie 4.000 zł, ewentualnie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu kasacji napisano w szczególności, że „powódka zgłosiła się do pracy i przedstawiła zaświadczenie lekarskie o zdolności do pracy, jednak pozwany zdaniem powódki zataił to celowo, aby wprowadzić w błąd Sąd w postępowaniu odwoławczym”. Mimo to „z ostrożności procesowej załączono kopię zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy, jakie przedstawiła w zakładzie pozwanego (z dnia 6 marca 2000 r.), zaraz po zakończeniu urlopu, kiedy to stawiała się do pracy u pozwanego”. Wnosząca kasację podniosła ponadto, że „również kwestie dotyczące prawa powódki do odprawy emerytalnej i obowiązywania umowy socjalnej wyjaśnione szczegółowo w przewodzie sądowym przez Sąd pierwszej instancji są w tej mierze prawidłowe i rzetelnie uzasadnione. Konieczne jednak wydaje się zapytanie prawne związane z datą wejścia w życie umowy socjalnej i zakresem oraz okresem jej obowiązywania w świetle rozbieżności stanowisk Sądu pierwszej i drugiej instancji, co w tej sytuacji dotyczy także prawa do 30-procentowej podwyżki dla powódki (której nie otrzymała), a której nie uwzględnił w swoim orzeczeniu Sąd Rejonowy, natomiast Sąd drugiej instancji całkowicie odrzucił to roszczenie”. Wnosząca kasację wyraziła ponadto pogląd, że skoro strona pozwana bezpośrednio po przywróceniu powódki do pracy dokonała jej wypowiedzenia zmieniającego warunki pracy, to tym samym „dopuszcila się obejścia prawa z naruszeniem społeczno-gospodarczego przeznaczenia tego prawa i niezgodnie z zasadami współżycia społecznego”. Stanowi to także naruszenie chronionych prawem dóbr osobistych powódki i jest „dodatkowym dowodem na celowe szykanowanie jej i naruszenie jej dóbr osobistych, w tym czci i dobrego imienia przez deprecjonowanie jej wartości jako człowieka i pracownika, umiejętności,

fachowości i uczciwości”. Zdaniem autorki kasacji „ani Sąd Rejonowy ani odwoławczy nie zbadał też związku pomiędzy pogorszeniem się stanu zdrowia powódki, a warunkami pracy w szeroko pojętym znaczeniu tego słowa, w jakich pracowała ona w pozwanym zakładzie, uznając niezgodnie z roszczeniami powódki i jej twierdzeniami, że kwestia ta jest tożsama z roszczeniami powódki, które były już wcześniej przedmiotem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w P”. W piśmie procesowym z dnia 27 sierpnia 2002 r., nazwanym „uzupełnieniem kasacji”, podniesiono wreszcie, że „nietrafne są ustalenia sądu dotyczące nabycia prawa do odprawy emerytalnej. Powódka uważa, że nabyła skutecznie prawo do odprawy z art. 92. 1 k. p., spełniła bowiem łącznie obie przesłanki niezbędne do nabycia tego prawa, to jest spełniła warunki uprawniające do przejścia na emeryturę i faktycznie jej stosunek pracy ustał w związku z tym faktem”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja podlega oddaleniu, gdyż jej podstawy, a właściwie podstawa, obejmująca tylko naruszenie prawa materialnego, okazała się nieusprawiedliwiona. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem sprawę w granicach zaskarżenia kasacją oraz jej podstaw, a z urzędu bierze pod rozagę - w granicach zaskarżenia – jedynie nieważność postępowania (art.393¹¹ § 1 k. p. c.). Poza tym w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powoływanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 393¹¹ § 2 k. p. c.). Tymczasem w przedmiotowej kasacji nie powołano żadnych zarzutów w płaszczyźnie jej podstawy procesowej (art. 393¹ pkt 2 k. p. c.), wobec czego ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę kwestionowanego rozstrzygnięcia mają wiążący charakter i nie mogą być kwestionowane. Dotyczy to w szczególności ustalenia, że skarżąca po wyczerpaniu okresu uprawniającego do zasiłku chorobowego pozostawała nadal niezdolna do pracy. Dlatego fakt przedłożenia, choćby tylko „z ostrożności procesowej”, dokumentu określonego w kasacji jako „kopia zaświadczenia lekarskiego z dnia 6 marca 2000 r. orzekającego o zdolności do pracy, przedstawionego po zakończeniu urlopu, kiedy to stawiała się do pracy u pozwanego”, który zaświadczenie to rzekomo „zataił dla wprowadzenia w błąd sądu odwoławczego” jest w tej fazie postępowania w sprawie pozbawiony wszelkiej doniosłości. Próba

udzielenia skarżącej - choćby na jej wniosek czy za jej zgodą - urlopu wypoczynkowego w okresie niezdolności przekraczającej okres uprawniający do zasiłku chorobowego była zatem całkowicie nieskuteczna, a tym samym nie pozbawiła pracodawcy prawa do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 53 § 1 pkt 1 b k. p. Innymi słowy, stawienie się skarżącej do pracy nie nastąpiło w związku z ustaniem choroby jako przyczyny długotrwałej nieobecności w pracy, a tym samym nie znalazł zastosowania art. 53 § 3 k. p., który stwarzałby przeszkodę dla posłużenia się takim trybem rozwiązania stosunku pracy. Identyczny pogląd został wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1999 r., I PKN 350/99, OSNAPiUS 2001 r. nr 6, poz.198), a tezę i motywy uzasadnienia tego orzeczenia akceptuje również skład rozpoznający niniejszą sprawę.

W zaskarżonym wyroku brakuje też ustaleń co do ewentualnego spełnienia przez skarżącą przesłanek warunkujących nabycie prawa do odprawy emerytalno – rentowej, a oceny tej nie zmienia, a nawet ją pośrednio potwierdza, treść tzw. uzupełnienie kasacji, w którym jej autorka napisała, iż „powódka uważa, że spełniła oba warunki prawa do odprawy z art. 92¹ k. p., gdyż miała prawo przejścia na emeryturę i faktycznie jej stosunek pracy ustał w związku z tym faktem”. Tymczasem Sąd pierwszej instancji ustalił, że u strony pozwanej obowiązywała umowa socjalna zawarta z inwestorem strategicznym, przewidująca trzyletni okres karencji odnośnie do możliwości rozwiązywania umów o pracę i gwarantująca wcześniej zwalnianym pracownikom prawo do odszkodowania w wysokości rocznego wynagrodzenia, „w którym miały być zawarte wszelkie inne roszczenia przysługujące z tego tytułu na podstawie przepisów powszechnych”. Zasądziwszy zatem wspomniane odszkodowanie Sąd Rejonowy uznał zapewne że „pochłonęło” ono również żadaną odprawę rentową, więc jej kwestią nie trzeba się bliżej zajmować i tylko marginalnie nadmienił, iż skarżąca z dniem 18 kwietnia „przeszła na rentę inwalidzką”. Inna sprawa, że wnosząca kasację mówi w tym kontekście o przejściu skarżącej na emeryturę. Natomiast Sąd drugiej instancji ograniczył się do ogólnikowego stwierdzenia, że skoro umowa o pracę została ze skarżącą rozwiązana zgodnie z prawem, to nie nabyła ona „prawa do odszkodowania z art. 56 k. p., ani też do odprawy przewidzianej w umowie

socjalnej”. W tej sytuacji niezgłoszenie w kasacji zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, które to uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, zwłaszcza zaś przepisów o zasadach prowadzenia postępowania dowodowego i roztrząsania jego wyników, jest oczywistym niedopełnieniem wymagań z zakresu profesjonalnego warsztatu zawodowego. Z tego względu zarzut naruszenia art. 92¹ k. p. przez jego „błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie” jest w pierwszej swej części gołosłowny (autorka kasacji nie podaje jakich to błędów przy wykładni tego przepisu dopuścił się Sąd Okręgowy i na czym one polegały), a w drugiej części niemożliwy do skontrolowania, gdyż w braku odpowiednich ustaleń nie sposób mówić o prawidłowości ich subsumcji.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² k.p.c. orzekł jak w sentencji. .